

## UZASADNIENIE

Dnia 18 września 2017 r. Sąd Rejonowy w Brzezinach wydał zaskarżony wyrok, w sprawie z powództwa M. C. przeciwko S. P. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Budowlano (...) S. P. (1) z siedzibą w K. oraz Powiatowi B. o zapłatę, mocą którego:

**I.** zasądził od pozwanej na rzecz powódki następujące kwoty:

1) 4.000 zł tytułem zadośćuczynienia,

2) 1.683 zł w ramach odszkodowania,

obie z ustawowymi odsetkami od dnia 3 listopada 2013 r. do dnia zapłaty,

3) 1.256,30 zł jako zwrot kosztów procesu

**II.** oddalił powództwo względem pozwanej w pozostałej części;

**III.** oddalił powództwo w całości wobec Powiatu B.;

**IV.** nałożył na pozwaną obowiązek pokrycia nieuiszczonych kosztów postępowania w wysokości 939,26 zł;

**V.** nie obciążył powódki kosztami postępowania w zakresie oddalonej części powództwa.

Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne przedstawiały się jak poniżej:

W dniu 12 marca 2013 r. M. C. jechała rowerem drogą powiatową w D.. Na łuku oblodzonej i śliskiej drogi, przebiegającej w tym miejscu ze spadkiem, straciła panowanie nad rowerem wskutek czego upadła na plecy. Obolała powódka została zawieziona do Przychodni w N., a następnie trafiła do szpitala, gdzie rozpoznano złamanie żeber. W ramach pomocy ambulatoryjnej powódce wykonano zastrzyk przeciwbólowy. Po powrocie do domu powódka przy wykonywaniu codziennych czynności korzystała z pomocy bliskich. Oprócz tego jej mąż robił zakupy, sprzątał oraz zajmował się dziećmi, co głównie polegało na wożeniu ich do szkoły. Taki stan rzeczy trwał 2 miesiące.

Przebyty uraz przełożył się na trwałe uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 2%. W ciągu pierwszych 3 tygodni powódka doświadczyła znacznych cierpień fizycznych. Potem te negatywne przeżycia były już mniejsze. Przez 2 miesiące powódka leczyła się z uwagi na dolegliwości bólowe, a koszt zakupu leków z grupy niesterydowych środków przeciwzapalnych zamknął się kwotą 100 zł. Powódka w okresie pierwszego miesiąca po wypadku wymagała pomocy innych osób w wymiarze 3 godzin dziennie. W następnym miesiącu wystarczała pomoc po 2 godziny dziennie. Wdrożone leczenie zakończyło się sukcesem, ponieważ doszło do prawidłowego zrostu żeber bez zniekształceń oraz bez upośledzenia wydolności oddechowej płuc.

Droga powiatowa (...) G. – K., należąca do Powiatu B., na całej swej długości i szerokości jest odcinkiem niebezpiecznym.

Za stan drogi w okresie zimowym na podstawie umowy z dnia 8 listopada 2012 r. odpowiadało Przedsiębiorstwo Budowlano – (...) w K. prowadzone przez S. P. (1). Do zadań tego podmiotu powierzonych przez Powiat B. należało prowadzenie całodobowego, zimowego utrzymania dróg (odsnieżania i usuwania śliskości zimowej) zgodnie ze Szczegółową Specyfikacją Techniczną (...), stanowiącą integralną część umowy. § 1 pkt 4 umowy stanowił, że świadczenie usługi usuwania śliskości tj. posypywanie mieszanką uszorstniającą z solą, w miejscach innych niż wskazane w wykazie długości odcinków niebezpiecznych dróg powiatowych do posypywania materiałami uszorstniającymi, może nastąpić na wyraźne pisemne polecenie Zamawiającego. Z kolei w pkt 6 (...) podano, że wykonawca zobowiązany jest do obserwacji zjawisk pogodowych oraz kontroli stanu dróg i podejmowania

odpowiednich działań zimowego utrzymania dróg (ppkt a); przystąpienia do akcji zimowego utrzymania dróg w czasie nie dłuższym niż 1 godz. od wezwania zamawiającego (ppkt b) oraz wykonywania poleceń przedstawiciela Zarządu Powiatu w B. (ppkt f). Oprócz tego wykonawca miał ponosić pełną odpowiedzialność za szkody wobec osób trzecich, powstałe w wyniku niewłaściwego wykonywania czynności związanych z realizacją przedmiotu zamówienia niezgodnie z wymaganym standardem zimowego utrzymania dróg.

Z kolei załącznikami do (...) były: zasady odśnieżania i usuwania gołoledzi na drogach, informacja dotycząca pracy przy zimowym utrzymaniu dróg powiatowych powiatu (...) w sezonie 2012/2013 (meldunek) oraz wykaz długości odcinków niebezpiecznych dróg powiatowych do posypywania materiałami uszortniającymi z solą z podziałem na zadania.

Posypywanie dróg na całej długości mogło odbywać się tylko na wyraźne polecenie Zamawiającego.

Pozwana rozpoczęła pracę w ramach zimowego utrzymania dróg na odcinku niebezpiecznym (K. – G.) na wezwanie zamawiającego w dniu 12 marca 2013r. o godzinie 9.00

Na wstępie rozważań Sąd Rejonowy stwierdził, iż powódka doznała szkody na skutek czynu niedozwolonego, co oznacza iż zastosowanie ma tryb odpowiedzialności deliktowej. Zdaniem Sądu odpowiedzialność z art. 415 k.c. ponosi rzeczywisty sprawca szkody, a mianowicie firma pozwanej (...), która jako wykonawca nienależycie i niestaranie wykonywała swoje umowne obowiązki w zakresie całodobowego, zimowego utrzymania dróg. Co istotne sposób realizacji ciężących na stronie pozwanej powinności był zróżnicowany w zależności od rodzaju drogi, co wprost wynikało z treści umowy. W odniesieniu do zwykłych odcinków drogi stosowne działania miały być podejmowane na polecenie zamawiającego. Natomiast obsługa odcinków określonych mianem niebezpiecznych (tak była zaś zaszerogowana droga powiatowa G. – K.) winna się odbywać w razie konieczności, a dokładnie według osądu wykonawcy obowiązanej także do obserwacji zjawisk pogodowych oraz kontroli stanu dróg. W dniu zdarzenia pozwana, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych i wyraźnej śliskości drogi nie podjęła żadnych działań przed godziną 9:00, choć nie było ku temu żadnych przeszkód. Zdaniem Sądu niczym nie usprawiedliwione było przy tym oczekiwanie na udzielenie zlecenia przez powiat, ponieważ chodziło o niebezpieczny fragment drogi, którego oczyszczenie i zabezpieczenie nie zależało w ogóle od aktywności jednostki samorządowej. Tego typu zaniechanie obciąża więc negatywnymi konsekwencjami pozwaną, która jest przecież profesjonalistą w obrocie i tym samym powinna sobie zdawać sprawę ze skutków nie podjęcia żadnych działań lub podjęcia ich z opóźnieniem. Następnie Sąd stwierdził, iż w sprawie nie ma zastosowania art. 417 § 2 k.c., wyjaśniając że solidarną odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę ponoszą wykonawca oraz zlecająca je jednostka samorządu terytorialnego i Skarb Państwa, o ile wykonanie zadań z zakresu władzy publicznej zlecono na podstawie porozumienia jednostce samorządu terytorialnego albo innej osoby prawnej. Ten ustawowy wymóg nie został jednak spełniony, gdyż porozumienie z Powiatem podpisała osoba fizyczna.

Naprawienie szkody nastąpiło zaś w oparciu o art. 444 i 445 k.c. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd przyjął, iż adekwatną do krzywdy i cierpień powódki będzie kwota 4.000 zł. W tej sferze Sąd wziął pod uwagę: trwały uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 2%, przeżyte cierpienia, nasilone dolegliwości bólowe oraz ograniczenia i uciążliwości w codziennym funkcjonowaniu. W przypadku powódki usprawiedliwionym było też dochodzenie odszkodowania za poniesione koszty opieki, które razem wyniosło 1.683 zł. Rzeczona należność została ustalona na podstawie rzetelnego i miarodajnego dowodu w postaci opinii biegłego, który oszacował rzeczywisty rozmiar i zakres opieki niezbędnej powódce opieki. Dalej idące żądanie z tego tytułu zostało oddalone. Identycznie Sąd postąpił również odnośnie fragmentu odszkodowania obejmującego zwrot kosztów dojazdów, uznając iż wydatki w tym zakresie nie zostały należycie udowodnione.

Odsetki zostały zasądzone na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.p.c. Na koniec Sąd kompleksowo rozliczył koszty procesu, podając iż powódce z tego tytułu należy się od pozwanej kwota 1.256,30 zł. Powstałe i nieregulowane w toku sprawy należności (w tym opłata od pozwu, utrata zarobków świadka i wynagrodzenie biegłego) nakazano w

większości zwrócić pozwanej. Wykorzystując zaś dobrodziejstwo płynące z art. 102 k.p.c. Sąd odstąpił od obciążania tymi należnościami powódki.

Apelację od powyższego wyroku złożył pełnomocnik pozwanej, zaskarżając rozstrzygnięcie w części tj. w zakresie pkt I co do zasadzonych w nim kwot, ujętych w ppkt 1 – 3 oraz odnośnie pkt IV dotyczącego kosztów procesu. Postawione orzeczeniu zarzuty sprowadzały się do naruszenia prawa materialnego oraz naruszenia prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

A) art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni oświadczeń woli stron w ramach umowy z dnia 8 listopada 2012 r. zawartej pomiędzy S. P. (1) a Powiatem B. polegającej na nieprawidłowym przyjęciu przez Sąd, że zgodnym zamiarem stron było samodzielne usuwanie śliskości przez pozwaną, gdy zajdzie taka konieczność, podczas gdy pozwana była zobowiązana do działania na polecenie Powiatu B., a ustaleń w tym zakresie nie można błędnie wywodzić z postanowień dotyczących obowiązku posypywania dróg mieszanką uszorstniającą bowiem dotyczy ono tylko obowiązku używania konkretnej mieszanki na drogach oznaczonych jako niebezpieczne;

B) art. 415 k.c. i art. 429 k.c. poprzez błędne przyjęcie, iż pozwana S. P. (1) była zobowiązana do samodzielnego podejmowania działań zimowego utrzymania dróg, podczas gdy pozwana podejmowała działania w powyższym zakresie na każdorazowe zlecenie Powiatu B., w związku z czym niedopuszczalne było samodzielnie inicjowanie przez pozwaną działań odśnieżania i usuwania śliskości na drogach;

C) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do dokonania przez Sąd dowolnej oceny dowodów, w sposób sprzeczny z treścią zeznań świadka S. P. (2) (naczelnika wydziału koordynującego prace zimowego utrzymania dróg w Powiecie B.), a nadto bez przeprowadzenia wnikliwej analizy tych zeznań w zestawieniu z dowodami z dokumentów w postaci umowy z dnia 8 listopada 2012 r., co doprowadziło do błędnego przyjęcia że to na pozwanej spoczywał obowiązek samodzielnego inicjowania prac zimowego utrzymania dróg;

D) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie odniesienia się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów, a zwłaszcza zeznań świadka S. P. (2).

W konkluzji apelująca przede wszystkim wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa wobec niej oraz zwróciła się o przyznanie kosztów procesu za obie instancje. Z kolei wniosek ewentualny dotyczył uchylecia wadliwego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz obciążenie przeciwniczki kosztami postępowania odwoławczego.

Do apelacji negatywnie ustosunkował się również pozwany Powiat B., który zażądał oddalenia środka odwoławczego. Oprócz tego Powiat wystąpił o zasądzenie od pozwanej na własną rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Według Sądu Okręgowego, Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, a zebrany materiał poddał należytej ocenie z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów, przewidzianej przez art. 233 § 1 k.p.c. Na tej podstawie Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz przeprowadził odpowiednie rozważania prawne, które Sąd II instancji w pełni podzielił, brak było zatem podstaw do zakwestionowania wydanego w sprawie rozstrzygnięcia. Warto przy tym zauważyć, że jakkolwiek skarżąca sformułowała zarzut naruszenia przepisów postępowania w postaci obrazy art. 233 § 1 k.p.c., to w istocie rzeczy zakwestionowała jednak poczynioną przez Sąd Rejonowy ocenę ustalonego stanu faktycznego w kontekście przepisów prawa materialnego, decydujących o przypisaniu jej odpowiedzialności za szkodę zdrowotną powódki, która powstała wskutek upadku z roweru na śliskiej drodze. Zresztą zarzuty naruszenia prawa materialnego zostały wyraźnie wyeksponowane, dlatego też

argumenty strony skarżącej trzeba było rozważyć w aspekcie zastosowania norm prawa materialnego do ujawnionych okoliczności sprawy.

Przed przystąpieniem do analizy poszczególnych unormowań kilka słów poświęcić trzeba drugiemu z zarzutów procesowych, który dotyczył naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. zgodnie z dominującym obecnie stanowiskiem obraza art. 328 § 2 może być zarzucana w apelacji lub skardze kasacyjnej tylko w wyjątkowych okolicznościach, tj. wtedy gdy wady uzasadnienia uniemożliwiają dokonanie kontroli instancyjnej lub kasacyjnej (por. np. wyroki. SN z dnia 11 maja 2000 r., I CKN 272/00, niepubl.; z dnia 14 listopada 2000 r., V CKN 1211/00, niepubl. oraz z dnia 18 lutego 2005 r., V CK 469/04, opubl. MoP Nr (...) s. 501). Powołany przepis określa bowiem elementy, jakie powinno zawierać uzasadnienie wyroku, a jego naruszenie może polegać na braku w uzasadnieniu któregoś z tych elementów. Zarzut jego naruszenia może stać się zasadniczo wówczas przedmiotem skutecznej apelacji, jeżeli treść uzasadnienia dotknięta jest tak kardynalnymi brakami, że nie pozwala na dokonanie weryfikacji innych zarzutów apelacji oraz zastosowania przez sąd drugiej instancji prawa materialnego. Zwykle sprowadza się to do konkluzji, że z uzasadnienia sądu nie wynika, jaki w istocie stan faktyczny został ustalony [tak M. M., *Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo*, W. K., wyd. 3, W. 2016, komentarz do art. 368 k.p.c.]. O tego typu wadach nie mogło być mowy w przedmiotowym przypadku. Co prawda fragment dotyczący oceny dowodów jest bardzo lakoniczny, niemniej jednak z jego treści wynika, iż Sąd tak naprawdę miał na uwadze wszystkie dowody przedstawione przez strony. Z tego też względu racji bytu nie ma zapatrywanie skarżącej o tym, że Sąd ustalił stan faktyczny w sposób sprzeczny z zeznaniami kluczowego świadka w osobie S. P. (2) (naczelnik wydziału koordynującego prace zimowego utrzymania dróg w Powiecie B.). Za takowym wnioskiem nie przemawia bowiem uważna lektura zeznań tego świadka, którym notabene skarżącą nadała korzystne dla siebie znaczenie, opierając się na wyrwanych z kontekstu zwrotach i sformułowaniach. Podstawowe znaczenie miało to, iż wspomniany świadek wyraźnie stwierdził, iż nie pamięta szczegółów związanych z powierzeniem firmie (...) utrzymania dróg w sezonie zimowym 2012/2013. Jednocześnie wprost wskazał, iż jego własne słowa należy odnosić i konfrontować z brzmieniem umowy. Przy takiej zatem postawie świadka przedstawiona przez niego relacja w istocie rzeczy była mało przydatna i na pewno nie miała aż tak dużej rangi, jak sugerowała to skarżąca. Na tym też tle można powiedzieć, iż w uzasadnieniu pojawił się drobny mankament (Sąd faktycznie nie odniósł się do zeznań wymienionego świadka), który jednak w ogólnym rozrachunku nie wpływał negatywnie na walory rozstrzygnięcia.

Przechodząc do zagadnień merytorycznych stwierdzić należy, iż nietrafne jest stanowisko apelantki o braku jej odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 12 marca 2013 r. W rozpoznawanej sprawie nie ulega wątpliwości, że do upadku powódki doszło na śliskiej drodze nr (...) w D., mającej status drogi powiatowej i będącej w zarządzie Powiatu B.. Ogólnie rzecz biorąc obowiązek utrzymania tejże drogi w stanie zapewniającym bezpieczeństwo użytkowników ruchu drogowego, ciążył zatem na jednostce samorządowej. Mianowicie jak wynika z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 260) do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą. Powyższy przepis zawiera definicję pojęcia „utrzymanie drogi” wskazując, iż jest to wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu. Z istoty zarządu sprawowanego na podstawie przepisów art. 19-22 powołanej ustawy, a wykonywanego wobec drogi publicznej przez jej zarządcę, wynikają więc określone czynności, jakie ten zarządca musi wykonywać wobec zarządzanej przez siebie drogi. Tym samym zarządca drogi, realizując obowiązek należytego utrzymania dróg, ma obowiązek monitorować drogi mu podległe i odpowiednio reagować na wszystkie nieprawidłowości i odstępstwa od normy. Przede wszystkim od zarządców dróg należy wymagać sprawnego i szybkiego usuwania usterek i ubytków drogowych oraz zapobiegania śliskości nawierzchni. Choć obowiązek utrzymania drogi zasadniczo nie powoduje powstania odpowiedzialności bezwzględnej, tj. pojawiającej się w każdej sytuacji, gdy przyczyną wypadku drogowego jest stan nawierzchni, to jednak nie zadbanie o jej właściwy i odpowiedni stan techniczny i porządkowy może być traktowane w kategorii uchybienia popełnionego przez zarządcę drogi. Pokreślenia wymaga jednak, że zarządca drogi może swoją odpowiedzialność scedować na inny podmiot, powierzając mu wykonanie tychże obowiązków na mocy stosownej umowy. Z tego też rozwiązania skorzystał Powiat B., dzięki czemu skutecznie uwolnił się od odpowiedzialności w trybie art. 429 k.c., co z kolei przełożyło się na oddalenie powództwa wobec niego.

Stosownie do przytoczonego unormowania kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. W przepisie zawarte są dwie okoliczności ekskulpacyjne, zwalniające zobowiązany podmiot od odpowiedzialności. Po pierwsze odpowiedzialność powierzającego opiera się na założeniu, że z jego strony miało miejsce uchybienie co do wyboru właściwej osoby lub podmiotu. Odpowiedzialność powierzającego wykonanie czynności drugiemu jest samodzielna i niezależna od odpowiedzialności sprawcy bezpośredniego. Jest to odpowiedzialność za własne czyny i za własną winę, tak zwaną „winę w wyborze” (zob. wyrok SN z dnia 24 maja 2007 r., II CSK 113/07, opubl. baza prawna LEX nr 286755). Wina w wyborze objęta jest domniemaniem wzruszalnym, a ciężar dowodu braku winy spoczywa na powierzającym. W tym zaś zakresie Powiat podołał swoim powinnościom, gdyż tak naprawdę dokonał właściwego wyboru kontrahenta. Po drugie podmiot powierzający nie odpowiada za sprawcę szkody, jeżeli powierzył te czynności osobie, przedsiębiorstwu, zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Ten wymóg w niniejszej sprawie także został spełniony, jako że S. P. (1) i jej firma (...) zajmowały się zawodowo usługami o charakterze porządkowym, które świadczyły na rzecz innych podmiotów. Tym samym za Sądem Rejonowym należy uznać, że odpowiedzialność za wyrządzoną powódce szkodę przeszła na samą pozwaną wedle kryteriów określonych w art. 415 k.c.

W kontrolowanej sprawie nie było przecież kwestionowane, że Powiat jako zarządcę drogi i S. P. (1) jako wykonawcę łączyła umowa z dnia 8 listopada 2012 r., której przedmiotem było prowadzenie całodobowego, zimowego utrzymania dróg (odśnieżania i usuwania śliskości zimowej) zgodnie ze Szczegółową Specyfikacją Techniczną ( (...)) oraz wykazem długości odcinków niebezpiecznych dróg powiatowych do posypywania materiałami uszorstniającymi z solą z podziałem na zadania. Wiedziony przez strony spór koncentrował się natomiast na interpretacji postanowień umownych, a zwłaszcza § 1 pkt 4, który regulował tryb i zakres czynności dokonywanych przez pozwaną. Mianowicie strony zgodnie ustaliły, że świadczenie usługi usuwania śliskości tj. posypywanie mieszanką uszorstniającą z solą, w miejscach innych niż wskazane w wykazie długości odcinków niebezpiecznych dróg powiatowych do posypywania materiałami uszorstniającymi, może nastąpić na wyraźne pisemne polecenie Zamawiającego. Rzeczony zapis umowny był zaś o tyle ważny, iż wprowadzał wyraźne rozgraniczenie obowiązków pozwanej w zależności od kategorii drogi. Dokładnie rzecz biorąc chodziło wciąż o te same czynności, jednakże zupełnie inaczej odbywało się ich inicjowanie. Umowa wraz z załącznikami wprost wymieniała zwykłe odcinki dróg oraz odcinki niebezpieczne. Taki sposób skonstruowania stosunku prawnego oznaczał z kolei, iż nie wystąpiło klasyczne i modelowe powierzenie w trybie art. 429 k.c.. W istocie rzeczy ze względu na specyfikę okoliczności można mówić o powierzeniu mieszanym. W rezultacie wypada się zgodzić z pozwaną, iż nie była ona samodzielnym wykonawcą, ale przy zastrzeżeniu, że dotyczyło to zwykłych odcinków dróg, co akurat skarżąca pominęła. Na tej płaszczyźnie Powiat (działający poprzez swego upoważnionego przedstawiciela) miał doraźnie zlecać firmie pozwanej usługi zimowego utrzymania dróg. Tylko w tym zatem zakresie wchodziła w rachubę odpowiedzialność powierzającego na podstawie 416 k.c., jeżeli wykonanie czynności zostało powierzone profesjonalście, a szkoda jest następstwem nieudzielenia przez powierzającego informacji i zaleceń, których przekazanie wybranemu wykonawcy czynności pozwoliłoby uniknąć wyrządzenia szkody (por. wyrok SN z 9 lipca 1998 r., II CKN 835/97, OSN 1998, nr 12, poz. 225). Tymczasem wypadek powódki nastąpił na fragmencie drogi nr (...) relacji G. – K., która na całej swojej długości i szerokości została zaszeregowana do odcinków niebezpiecznych. Jak się więc okazało miejsce zdarzenia wprost determinowało podmiot zobowiązany do naprawienia szkody, którym była firma pozwanej. Wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżącej jej firma na wspomnianych odcinkach niebezpiecznych miała działać samodzielnie według własnego osądu, opierającego się na uprzedniej obserwacji zjawisk pogodowych oraz kontroli stanu dróg. Koniecznie wspomnieć trzeba, że (...) był zobligowany przepisami prawa do zapewnienia swojego właściwego funkcjonowania we wszystkich sferach działalności, przy czym na czele tych zadań stało utrzymywanie w należyтым i właściwym stanie miejsca swoich prac. Firma pozwanej dysponowała przecież stosownymi środkami rzeczowymi (sprzęt odśnieżający) oraz zasobami ludzkimi (głównie pracownicy fizyczni). Ogólne kierownictwo sprawowała przy tym S. P. (1), do której poleceń, instrukcji i wskazówek musieli się stosować wszyscy pracownicy. Zatrudnione w firmie osoby w swoich

działaniach nie były samodzielne lecz wykonywały powierzone im przez firmę czynności w zakresie utrzymania porządku i czystości na terenach pozostającym pod jej bezpośrednią pieczęcią. Pozwana rozdzielala zadania pomiędzy swoich pracowników, wysyłając ich w poszczególne miejsca, wymagające odpowiedniej interwencji porządkowej. Do obowiązków pozwanej należało więc monitorowanie podległych jej miejsc pod kątem utrzymania w nich czystości. Niewątpliwie szczególnie intensywny nadzór winien mieć miejsce w okresie zimowym, kiedy to nie sprzyjające i zmienne warunki atmosferyczne, wprost przyczyniają się do większego nakładu pracy. Kierownictwo firmy musiało śledzić prognozy pogody i z odpowiednim wyprzedzeniem podejmować decyzje, kierując swoich pracowników na najbardziej zagrożone odcinki. Zimą pracownicy (...) musieli odśnieżać śnieg z dróg i chodników oraz utrzymywać je w odpowiednim stanie, zapewniającym bezpieczeństwo poruszającym się tam osobom. Te miejsca oprócz odśnieżania musiały też być właściwie zabezpieczone poprzez posypanie ich piaskiem lub solą w odpowiednich proporcjach (tzw. mieszanka uszorstniająca). Identyczne czynności dotyczyły miejscowości D., przez którą przebiegała niebezpieczna droga powiatowa nr (...). Natomiast w dniu 12 marca 2013 r. pozwana i jej pracownicy, mimo złych warunków atmosferycznych, nie przejawili samodzielnej inicjatywy, zaniedbując swoich obowiązków, co polegało na braku właściwych działań na drodze w D.. W efekcie tego nie zapewnili oni należytego stanu drogi, na której występowało duże oblodzenie. Z ustaleń faktycznych wynika, iż w dniu zdarzenia pozwana poprzez swoich pracowników nie wykonała ciążącego na niej obowiązku w sposób należyty, nie podejmując niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania szkody na osobie lub w mieniu. Dokładnie rzecz biorąc pozwana bezpodstawnie oczekiwała na sygnał ze strony Powiatu i dopiero po jego interwencji zaczęła posypywać drogę, co ewidentnie było już działaniem spóźnionym.

W kontekście powyższego upaść zatem musiał zgłoszony przez skarżącą zarzut naruszenia art. 415 k.c. i art. 419 k.c.

Poczyniony wcześniej wywód nie pozwala też na akceptację zarzutu apelującej dotyczącego naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 65 k.c. poprzez błędną analizę warunków umowy. Powołane unormowanie ustanawia zasady tłumaczenia (interpretowania, wykładni) oświadczeń woli zgodnie z założeniami tzw. metody kombinowanej. Z całą stanowczością trzeba jednak zaznaczyć, że wykładnia umowy nie może prowadzić do stwierdzeń w sposób oczywisty sprzecznych z jej treścią. Przede wszystkim nie można pomijać treści zwerbalizowanej na piśmie, bowiem użyte sformułowania i pojęcia, a także sama systematyka i struktura aktu umowy są jednym z istotnych wykładników woli stron, pozwalają ją poznać i ocenić (tak SN w wyrokach z dnia 14 lutego 2007 r., II CSK 427/06, opubl. baza prawna LEX nr 274149; z z dnia 5 kwietnia 2007 r., II CSK 546/06, opubl. baza prawna LEX Nr 253385 oraz z dnia 17 grudnia 2008 r., I CSK 250/08, opubl. baza prawna LEX nr 484668). Wedle innej podobnej wypowiedzi, gramatyczne dyrektywy wykładni mają walor znaczący zwłaszcza wówczas, gdy treść umowy jest jednoznaczna, pozwalająca na odtworzenie woli kontrahentów według jasnych reguł znaczeniowych. W efekcie za pomocą reguł wykładni nie można nigdy dokonywać ustaleń całkowicie sprzecznych z treścią umowy (tak SN w wyroku z dnia 23 stycznia 2008 r., V CSK 365/07, opubl. baza prawna L.). Judykatura dość konsekwentnie stoi więc na stanowisku, że ustalanie znaczenia oświadczenia woli należy zaczynać od sensu wynikającego z reguł językowych, z tym, że przede wszystkim należy uwzględnić zasady, zwroty i zwyczaje językowe używane w środowisku, do którego należą strony, a dopiero potem ogólne reguły językowe. Trzeba jednak przy tym mieć na uwadze nie tylko interpretowany zwrot, ale także jego kontekst. Dlatego nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi. Klóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego. Przy wykładni oświadczenia woli należy – poza kontekstem językowym – brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny. Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji, dotychczasowe doświadczenie stron, ich status wyrażający się, np. prowadzeniem działalności gospodarczej (por. wyrok SN z dnia 21 czerwca 2007 r., IV CSK 95/07, opubl. baza prawna L.).

Przenosząc te uwagi na realia kontrolowanej sprawy należy zauważyć, że od samego początku wolą stron było nawiązanie stosunku obligacyjnego. Zgodnie zaś z art. 353<sup>1</sup> k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Analizując konstrukcję i treść przedmiotowej umowy Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, że strony umowy wyraziły swoją wolę w sposób jednoznaczny i ostateczny. Skoro

więc pozwana aktywnie uczestniczyła w całym procesie wolicjonalno – decyzyjnym prowadzącym do zawarcia umowy, to przyjąć należy, iż kształt umowy w pełni ją satysfakcjonował. Poza umową strony wiązały też wszystkie załączniki. Całość tych dokumentów ukazywała zaś spójny obraz wyrażający się tym, że pozwana samodzielnie ma się zajmować niebezpiecznymi odcinkami dróg. Trzeba zauważyć, że w załączniku opatrzonym tytułem „wykazem długości odcinków niebezpiecznych dróg powiatowych” szczegółowo wskazano miejsca, do utrzymania czystości których zobowiązała się pozwana. Co ważne każdą drogę z tym przymiotem precyzyjnie zidentyfikowano poprzez podanie jej numeracji i przebiegu, z jednoczesnym rozbiciem na pozycje i odcinki. Tego typu zabieg był podyktowany tym, iż Powiat doskonale zdawał sobie sprawę, które drogi niosą za sobą szczególne zagrożenie. Inaczej rzecz ujmując te właśnie drogi tworzyły większe ryzyko wypadku, dlatego też wymagały większego nadzoru o charakterze wręcz permanentnym. W tym stanie rzeczy w pełni zrozumiałym jest, że Powiat chciał stworzyć odpowiednie gwarancje co do zimowego utrzymania dróg, powierzając tak określone zadanie firmie (...) należącej do pozwanej S. P. (1). Gdyby zaś przyjąć forsowaną przez pozwaną koncepcję o całkowitym braku jej samodzielności, tego typu zabieg w ogóle nie miałby sensu. Na koniec aprobaty nie może też uzyskać następcza próba zdyskwalifikowania umowy jakoby nie odpowiadającej rzeczywistości.

Niezasadność apelacji doprowadziła do jej oddalenia w oparciu o art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Negatywne dla skarżącej orzeczenie wyrażające się oddaleniem apelacji oznacza, iż przegrała ona sprawę przed II instancją, wobec czego po jej stronie powstał obowiązek pokrycia wydatków procesowych powstałych po stronie przeciwnika procesowego. Zwalczając środek odwoławczy powódka korzystała z pomocy fachowego pełnomocnika, dlatego też przysługiwał jej zwrot kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł. Wynagrodzenie pełnomocnika zostało zaś ustalone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).